

Unia rusza do walki z otyłością

Dominik Uhlig

2009-03-07

Co drugi obywatel Unii ma nadwagę lub otyłość. To problem medyczny i ekonomiczny, którego skala zmusza nas, polityków, do działania.

Dominik Uhlig: Czy w stołówce Parlamentu Europejskiego dba się o zdrowie europosłów?

Bogusław Sonik, eurodeputowany PO: W menu nie ma żadnych wyliczeń kalorycznych czy informacji o wartościach odżywczych. Są za to sektory, w których można wybrać same jarzyny czy owoce, jest osobne stoisko z rybami, z mięsem, są i dania wegetariańskie. Ale najpopularniejszy zestaw to kanapka plus cola.

To może jest miejsce, gdzie można zrzucić wagę?

- Mamy siłownię, można pograć w squasha. Posłowie ze Skandynawii biegają. Widziałem też biegającego Daniela Cohn-Bendita (jeden z liderów studenckich protestów w Paryżu w 1968 r., dziś z frakcji Zielonych). Ale ostatnio znów się zaokrąglił.

Czy jakiś poseł schudł spektakularnie?

- Na początku kadencji Adam Bielan (PiS). Pamiętam taką scenkę - jedziemy na lotnisko i Zdzisław Podkański (PSL Piast) pyta Bielana, co pije. Ten mówi, że wodę, bo się odchudza. - A nie widać! - mówi Podkański. Europoseł jak każdy Polak raz się odchudza, raz tyje. Tylko Jerzy Buzek (PO) potrafi dużo zjeść, a sylwetkę ma nieskazitelną.

Jak PE chce walczyć z otyłością obywateli Unii?

- Nadwaga przestała być zmartwieniem estetycznym nielicznych. To problem medyczny i ekonomiczny, którego skala zmusza nas, polityków, do działania. Co drugi obywatel Unii (wg danych Komisji Europejskiej) ma nadwagę lub otyłość. Ponad 21 mln dzieci ma nadwagę i liczba ta co roku powiększa się o kolejne 400 tys.

Pracujemy nad legislacją nakładającą na producentów żywności obowiązek informowania konsumentów o jej składzie.

Przecież na coli czy batoniku jest napisane, ile ma kalorii.

- Tak, ale często nie ma nic o tłuszczach, szczególnie o tłuszczach trans, węglowodanach i soli czy dziennym zapotrzebowaniu na nie (tzw. GDA). Dotąd obowiązek ten spoczywał wyłącznie na producentach żywności tzw. zdrowotnej. A systemy znakowania były różne dla różnych krajów i firm. Teraz będzie jeden europejski standard - informacje drukowane widoczną czcionką.

Producenci żywności i restauratorzy powinni już zacząć się przygotowywać do nowej sytuacji.

Producenci się na to zgadzają?

- Walka będzie ostra. Organizacje konsumenckie twierdzą, że projekt jest za mało ambitny, zaś producenci żywności - że za bardzo. Uwagi zgłosiła na przykład Polska Federacja Producentów

Żywności. Niepokoi ich plan zdefiniowania konkretnego miejsca na etykiecie, w którym należy umieszczać informację, chcieliby mieć dowolność. Obawiają się też, że będą musieli tworzyć osobne opakowania na każdy rynek.

Czy Unia zrobi coś jeszcze, by Europejczycy jedli zdrowiej?

- Uchwaliliśmy, że Unia wyda 90 mln euro na dofinansowanie owoców i warzyw dla dzieci w szkołach. Musimy kształtować ich nawyki żywieniowe. Jeśli przyzwyczają się do kupowania chipsów i coli, będą to robić całe życie. Prowadzimy kampanie informacyjne dla młodzieży o tym, jak zdrowo się odżywiać, np. program "Trzymaj formę!" realizowany przez Polską Federację Producentów Żywności i Główny Inspektorat Sanitarny. W pierwszej edycji wzięło udział 4331 szkół, rok później - 5920, a w tym roku liczymy na to, że zgłosi się jeszcze więcej.

Walczymy nie tylko z otyłością, ale też z anoreksją i bulimią. W grupie 12-25 lat na anoreksję choruje 0,5-1 proc., a na bulimię 2-5 proc. dziewcząt i kobiet. W internecie jest wiele serwisów propagujących anoreksję i bulimię jako "styl życia" (tzw. ruch pro-ana). W 2007 r. takich portali naliczono ponad 1,5 tys. Rebeka Peebles z University of Stanford dowiodła, że kontakt z tym ruchem pogłębia anoreksję i zwiększa ryzyko śmierci w wyniku choroby. We Francji propagowanie treści proanorektycznych jest już nielegalne. PE może pójść tym tropem.

***Bogusław Sonik**, poseł PO w Parlamencie Europejskim. Działa w komisji ochrony środowiska naturalnego, zdrowia publicznego i bezpieczeństwa żywności oraz komisjach współpracy UE z Mołdawią, państwami Ameryki Środkowej i państwami Maghrebu.